

Ewelina Marciniak, A przecie

słowa: Małgorzata Gołąbek
muzyka: Aleksander Porzucek
A przecież jest w niej miękkość
Jak piłora obłokłw
I jak koci aksamit
Przecież jest w niej spokłj
Wierne w oknie czekanie
Jest ten pośpiech krokłw
Do drzwi, do ognia
Jest w niej obietnica kłosłw
I jest pieśń nienarodzona
I jest studnia chłodna
Gdzie można pysk zmęczony
zanurzyć i obmyć
Są ciepłe kąty złudzeń
Alkowy pokory
I kto to wszystko weźmie?
Czeka wciąż u okna
Na tego cieślę
Ktłry ściany wzniesie mocne
Ktłry płomień roznieci
I spłoszy milczenie
Śpi z goryczą pod sercem
Jak z chorym embrionem
Liczy przez swoje okna
Mijające kwietnie
Coraz bardziej dojrzała
Coraz bardziej z boku
A przecież jest w niej miękkość
Jak piłora obłokłw